

Podkuwanie koni a schorzenia kopyt

Autor: Szymon Adamek

Data: 22 grudnia 2015

W Polsce w ostatnim czasie coraz częściej pojawia się zainteresowanie jazdą konną. Konie są dziś raczej utrzymywane w stadninach, [rzadziej w gospodarstwach, gdzie pracują w polu](#). Jednakże w jednym, jak i w drugim przypadku bardzo ważnym zabiegiem, który umożliwia długie i efektywne użytkowanie tych zwierząt jest prawidłowe podkuwanie, pozwalające uniknąć schorzeń kopyt.

Stare porzekadło mówi, że koń jest tyle wart, ile jego najgorsza noga. Koszty, jakie ponoszą hodowcy podczas leczenia kopyt i ich powikłań chorobowych, są **bardzo duże**. Straty są w dodatku często rozłożone na kilka miesięcy, gdyż z reguły kopyta długo się leczą, a co za tym idzie zwierzęta nie mogą być wykorzystywane przy pracach. Aby temu zapobiegać, należy objąć rzetelną opieką kończyny koni i zadbać o odpowiednie podkuwanie, co nie tylko pozwoli zachować zwierzęta w zdrowiu, ale równocześnie znacznie **ograniczy koszty hodowli**.



Prawidłowe kopyto pod stałą kontrolą jednego podkuwacza. Strzałka prawidłowo wzrastająca, powierzchnia kopyta równa bez patologicznych zmian.

– W mojej stajni koszty utrzymania zwierząt spadły o 40% od czasu, gdy regularnie kopyta moich koni są pod stałą opieką podkuwacza – mówi pan Paweł Pawlik, hodowca z Przysietnicy (właściciel 15 koni). – Organizuję konne wycieczki górskie, gdzie ukształtowanie terenu jest bardzo zróżnicowane. W związku z tym u zwierząt o słabszych kopytach lub po przebytych innych schorzeniach często pojawiały się kulawizny, a nawet krwawe odgnioty. Straty, jakie ponosiłem, to koszty leczenia oraz wyłączenie takich zwierząt z pracy na ok. 1,5 miesiąca. Dzisiaj wiem, że regularna wizyta podkuwacza znacznie poprawiła zdrowie zwierząt i zyski z prowadzonej działalności – dodaje hodowca.

Nieodpowiednie podkuwanie najczęściej powoduje **nieprawidłowy chód konia**, liczne **odgnioty**, zbytnie **wyrastanie kopyta na długość**, czy nierówne przyleganie podkowy, tzw. **płaskie kopyto**.

Dodatkowo jeśli podkuwanie przeprowadzane jest na własną rękę, prowadzić może do **zagwoźdzeń**, które u konia bardzo często są przyczyną tęcza, silnych kulawizn, a także powodują u zwierzęcia strach przed podkuwaniem i trudną obsługę.



Nieprawidłowe podkucie konia. Zdeformowana strzałka wystaje z korony podkowy, co sprawia zwierzęciu ogromny ból. Gryfy są w dodatku zbyt blisko piętek, co zaburza prawidłową pracę kopyta. Powierzchnia wokół strzałki jest nierówna, poprzerastana. Po lewej stronie można dostrzec wyrosniętą krawędź kopyta poza zewnętrzną linią podkowy.

Przy korekcji kopyt należy bardzo **umiejętnie wbijać gwoździe**, które muszą się zakotwiczyć tylko w martwej części kopyta, która jest utrzymana z żywą tkanką za pomocą blaszek w bliskiej

odległości. Granicą, która to wyznacza, jest **linia biała**. Dlatego podkuwanie na własną rękę stanowi duże niebezpieczeństwo zagwoźdżenia zwierzęcia, co bardzo często prowadzi do silnych kulawizn, powstawania **ropni wewnątrz kopyta**, a także nierzadko do wprowadzenia do rany **tężca**, który u koni prowadzi często do śmierci. Aby mieć pewność, że do tego nie dojdzie najlepiej wzywać podkuwacza, który jako specjalista od kopyt odpowiednio zajmie się korekcją. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest korzystanie z usług **jednego kowala**, który będzie miał zwierzęta pod stałą opieką, co pozwoli na poznanie poszczególnych osobników (a przede wszystkim ich kopyt).

W mojej stajni koszty utrzymania zwierząt spadły o 40% od czasu, gdy regularnie kopyta moich koni są pod stałą opieką podkuwacza.

Paweł Pawlik, hodowca z Przysietnicy

– Patologie kopytowe częściej dotyczą zwierzęta starsze, powyżej 4 roku życia. Aby uniknąć problemów, należy regularnie przeprowadzać podkuwanie, szczególnie w okresie letnim, gdy ścieranie się tworzywa kopytowego jest większe niż zimą, i u zwierząt pracujących w zaprzęgach i na twardych powierzchniach. Zabieg należy przeprowadzać co ok. 2–3 miesiące – opowiada specjalista z zakresu podkuwania pan Bartłomiej Dorula z Nowego Sącza, który z patologiami i podkuwaniem kopyt ma do czynienia na co dzień. – Najczęstszym problemem jest nieprawidłowe podkucie związane ze zbyt ścietym rogiem kopyta i wzmożona wrażliwość na ból. Jest to analogiczne do ludzkiego paznokcia i sytuacji, gdy za dużo obetniemy – jest to bardzo bolesne – dodaje.



Ubytek w okolicy piętek. Jest bardzo poważne, ponieważ cały ciężar ciała zostaje osadzony na piętках, co powoduje silne kulawizny, a przede wszystkim ból. Zwierzę często podnosi kończynę i przestępuje z nogi na nogę, aby ją oszczędzać. Aby przywrócić odpowiednie ustawienie kopyta,

potrzebne jest sporo czasu. W firmach ściągających drzewo w lasach zwierzę z taką kontuzją jest zazwyczaj sprzedawane na rzeź.

Nieprawidłowe wykonywanie podkuwania prowadzi często do **deformacji kopyta**, przesuwania się żywej tkanki wewnątrz puszkki kopytowej, co sprawia, że zwierzę jest bardziej czułe na ból, oraz ogranicza znacznie powierzchnię, jaką możemy usunąć. Złe podkucie **zmienia położenie kopyta** względem powierzchni, przez co zwierzę stawia nogę krzywo, co w konsekwencji przy ciężkiej pracy może prowadzić do trwałego uszkodzenia stawów i ułożenia kończyny.



Wykrzywienie stawu pęcínowego. Zewnętrzna część stawu pęcínowego tworzy łuk, przez co staw jest znacznie bardziej obciążony ciężarem ciała. Zwierzęta z takimi schorzeniami zazwyczaj są brakowane ze względu na ograniczoną pracę. Ponadto kopyto jest płaskie – powstaje tzw. płaskie kopyto.

Należy także podkreślić, że u **koni zimnokrwistych** dużo częściej niż u ras gorąokrwistych (konie sportowe) pojawiają się schorzenia związane z ubytkami kopyta. Przyczyną są głównie warunki i praca, która mimo dużej siły zwierzęcia jest bardzo wymagająca. **Konie pracujące w lasach** są w związku z tym dużo bardziej narażone na uszkodzenia kopyt.

Duże znaczenie ma także ukształtowanie i rodzaj powierzchni. Ubytki **powstają często przy krawędzi kopyta**, gdzie puszka kopytowa jest najbardziej narażona na wyłamywanie. Może to prowadzić do dociskania tylko jednej ze stron kopyta, części przedniej lub tylnej, powodując odgnioty i kulawizny. Tego typu ubytki koryguje się zazwyczaj bardzo długo, ponieważ aby wyrównać całą powierzchnię kopyta, trzeba czekać, aż miejsca z ubytkami narosną.



Nieprawidłowe ułożenie kopyt względem podłoża przez nierówne gryfy. Kopyta są nieco odchyłone do zewnątrz, gdzie jest większy nacisk, co może powodować odgnioty i kulawizny. Takie zwierzę należy rozkuć i jeśli to możliwe, ponownie podkuć.

Bardzo często, szczególnie u koni zimnokrwistych, pojawia się problem **zwany płaskim kopytem**, a potocznie określany **plاتفusem kopytowym**.

– Najczęstszą przyczyną występowania tych problemów z kopytami u moich zwierząt jest wcześniej przebyty ochwat kopytowy – mówi pan Jacek Banach z Gołkowic, utrzymujący konie zimnokrwiste do pracy w lesie. – W wielu przypadkach leczenie jest mało efektywne, dlatego przy bardzo zmienionych kopytach oddaję konie na rzeź. Pracując w lesie, muszę wywiązać się z terminów, dlatego nie mogę pozwolić sobie na wyłączenie jakiegokolwiek konia z użytkowania. Wydajność pracy u koni z takim schorzeniem kopyt jest dużo mniejsza niż u koni ze zdrowymi kończynami
– podkreśla.



Płaskie kopyto będące następstwem ochwatu kopytowego. Często charakterystycznym dowodem na przebyty ochwat są pojawiające się zgrubiałe linie tworzące poziome fałdy.

Także duży wpływ na schorzenia kopyt mają:

- nieodpowiednia pielęgnacja,
- złe użytkowanie
- oraz dobieranie niewymiarowych podków.

W wielu wypadkach skutecznym rozwiązaniem zmniejszenia patologii kopyt jest **stosowanie odpowiednich preparatów wzmacniających tworzywo kopytowe** (szczególnie w trakcie lata, kiedy jest gorąco i sucho), a także wzbogacenia dawki pokarmowej w witaminy oraz mikro- i makroelementy. Bardzo duże znaczenie ma również odpowiedni dobór paszy energetyczno-białkowej.



Płaskie kopyto spowodowane nadmierną eksploatacją zwierzęcia. Koń ciągnący zbyt duży ciężar dużo mocniej dociska kopyta do podłoża, przez co powoduje ich deformację i spłaszczenie.

Bardzo ważne jest zatem, aby reakcja hodowcy była natychmiastowa. Zmniejsza to koszty leczenia nawet **3-krotnie**. Choroby kopyt, z którymi mogą zmagać się hodowcy, niosą za sobą nie tylko straty związane z wyłączeniem konia z pracy, ale przede wszystkim z leczeniem i korektą omówionych patologii.

Koszt podkucia konia to ok. 200zł, natomiast jego leczenie średnio kosztuje ok. 500 zł. Trzeba także wziąć pod uwagę fakt, iż większość schorzeń kopyt pozostawia po sobie ślad na bardzo długo. Pokazuje to, jak łatwo – przez brak lub nieodpowiednie podkuwanie – można ponieść straty. Przy regularnym podkuwaniu można stwierdzić, że hodowca nic nie traci, a czasami zyskuje **ok. 300 zł na 1 szt.**

Bardzo duże korzyści hodowcy zyskują przy **synchronizacji korekcji kopyt**, tzn. wykonywania zabiegów u wszystkich zwierząt w jednym terminie. Koszty dojazdu do gospodarza znacznie się wówczas zmniejszają (w przypadku np. 10 koni jest to **zysk rzędu 150 zł × 4 podkuwania rocznie**).

Według statystyk **ok. 60% hodowców ponosi straty**, gdyż w przypadku pojawienia się kulawizn lub innych objawów czekają na rozwój objawów, licząc, że objawy ustaną. W wielu przypadkach patologie jednak się pogłębiają, a **koszty leczenia jedynie wzrastają**.